89

GAZETY WOJENNE

Unikalna kolekcja z II wojny światowej

Przemysł wojenny i gospodarka

Życie codzienne

Nauka i postęp technologiczny

Świadkowie mówią

Relacje tych, którzy to przeżyli...

Widziane z bliska

Wielkie fortuny

Postacie

Speer





Ówczesne gazety zreprodukowane w całości

„Dziennik Żołnierza APW" - 30 kwietnia 1944
„Dziennik Żołnierza I DP" - 24 grudnia 1944

cena 4,29 zł co tydzień ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

Przemysł i gospodarka

Długotrwała wojna, w którą zaangażowane są wszelkie możliwe środki, wymaga od państw biorących w niej udział wzmożonego wysiłku w każdej dziedzinie - zwłaszcza ekonomicznej...

Do czasów wojny secesyjnej w Stanach Zjednoczonych liczba powoływanych pod broń żołnierzy ograniczana była wiekiem poborowych, ich uzbrojenie było mało skomplikowane, a więc tanie, całe armie żyły tym, co zastały na terenach państw objętych wojenną pożogą. W przypadku II wojny światowej ciężar przygotowań do niej oraz koszt jej prowadzenia spoczął na barkach gospodarki każdego z krajów biorących w niej udział. Armia francuska okresu międzywojennego jako pierwsza uległa przekształceniom, jakie dokonały się w tej dziedzinie w ciągu niecałego wieku. Przede wszystkim wojsko zaczęło wcielać w swoje szeregi znaczną część społeczeństwa czynnego zawodowo. W 1939 r. we Francji pod broń zostaje powołanych ponad 8 mln mężczyzn, co odpowiada 20 kategoriom wiekowym. Gwałtownym przemianom ulega także wyposażenie wojska - między 1914 a 1939 rokiem średnie uzbrojenie dywizji zwiększa się z 36 do 144 dział i z 24 do 113 karabinów maszynowych. Do tych tradycyjnych typów broni należy jeszcze dorzucić pojazdy zmechanizowane, karabiny automatyczne, pojazdy pancerne i samoloty, które na polach bitewnych pojawiły się po raz pierwszy w czasie I wojny światowej. W 1939 r. dywizja dysponuje średnio 377 karabinami automatycznymi, 20 czołgami bojowymi i 30 samolotami.

Produkcja dla wojska

Duża ilość uzbrojenia już nie wystarcza. Równie istotną rolę w przebiegu działań wojennych odgrywa możliwość szybkiego uzupełniania braków sprzętu. Tym samym wojna staje się czynnikiem stymulującym w znacznym stopniu postęp techniczny - broń dostarczana na pola bitew musi być coraz bardziej wydajna, nowoczesna, wyposażona we wszystkie najnowsze rozwiązania techniczne i technologiczne. W przeciwnym razie żołnierze mogą w pewnej chwili być zmuszeni stawić czoło wrogowi uzbrojonemu lepiej i bardziej nowocześnie. Jednak każdy postęp ma swoją cenę - szacuje się, przyjmując za punkt wyjścia wojnę siedmioletnią w 1756 r., że już w ro-

▲ Konstrukcja żelbetonowych schronów dla niemieckich U-Bootów we francuskim porcie Brest.
(AKG)



▼ Szwedzka ruda żelaza przetapiana w niemieckich hutach.
(zbiory prywatne)



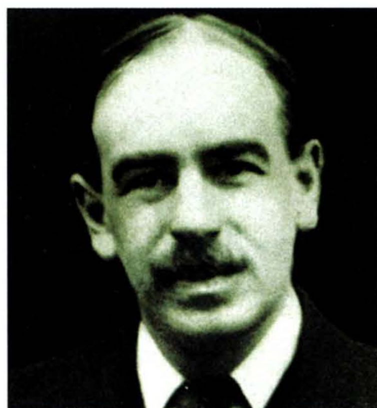
◀ Wiedeń, 1938 r. Konferencja ekonomistów III Rzeszy z udziałem dr. Schachta oraz Waltera Funka, który zastąpi go na stanowisku prezydenta *Reichsbanku* oraz ministra ekonomii narodowej podczas wojny.

(zbiory prywatne)

▶ Konstrukcja szkieletu okrętu wojennego w niemieckiech zakładach *Mannesmannröhren-Werke*.

(zbiory prywatne)

ku 1870 (wojna francusko-pruska) koszty prowadzenia walk wzrosły piętnastokrotnie, pięćdziesięciokrotnie w roku 1905 (wojna rosyjsko-japońska) i aż tysiąckrotnie w 1941 r. Inaczej mówiąc, w ciągu zaledwie kilkudziesięciu pierwszych lat na-



szego wieku koszty wojny pomnożone zostały dwudziestokrotnie. Jeżeli dodać do nich ogrom zniszczeń dokonanych za pomocą coraz bardziej śmiercionośnych broni, straty w sieci komunikacyjnej i w znacznie oddalonych od linii frontu ośrodkach przemysłowych, ich ogrom przewyższa jakiekolwiek oszacowania finansowe. W prowadzeniu nowoczesnej wojny gospodarka odgrywa więc potrójną rolę.

Potęga i zróżnicowanie przemysłu

Po pierwsze, jedynie rozwinięta i szalenie zróżnicowana gospodarka umożliwia długotrwałe prowadzenie wojny oraz znacznie zwiększa szanse zwycięstwa. „W tej wojnie produkcja jest wszystkim. Losy tej wojny nie będą ważyły się na polach bitewnych Belgii czy Polski, ale w fabrykach Francji lub Anglii" napisał brytyjski premier Lloyd Georges w 1917 r. W tym samym czasie premier Francji, Clemenceau, pisał do prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona: „Jeśli alianci nie chcą przegrać wojny, trzeba, by walcząca Francja w chwili niemieckiego uderzenia miała paliwo, które w bitwach przyszłości będzie tak samo ważne jak krew biorących w nich udział żołnierzy".

Po drugie, gospodarka nieprzyjaciela staje się celem strategicznym, który trzeba bezwzględne zniszczyć. Z jednej strony chodzi o opanowanie ekonomicznego potencjału gospodarczego wroga i wykorzystanie go dla własnych potrzeb. W ten sposób niemiecka ofensywa na Kaukazie miała głównie na celu zdobycie tamtejszych pól naftowych, niezbędnych dla podtrzymania zdolności operacyjnych niemieckiej armii. Z drugiej strony należy zniszczyć nieprzyjacielskie ośrodki przemysłowe oraz źródła surowców. Najwyższe dowództwo alianckiego lotnictwa bardzo długo przekonane było, iż kampania strategicznych nalotów na niemieckie ośrodki przemysłowe rzuci Rzeszę na kolana. To samo dotyczy amerykańskiej ofensywy na Pacyfiku, której celem było odcięcie Japonii od jej zamorskich posiadłości, które dostarczały Japończykom surowców.

Po trzecie wreszcie, to właśnie czynniki gospodarcze decydują o formie prowadzonej wojny. Mocarstwa Osi dysponowały dość ograniczonym potencjałem ludzkim i nie mogły liczyć na źródła surowców położone w ich zamorskich koloniach. Dlatego planowały wojnę błyskawiczną, a więc taką, której czas trwania byłby możliwie najkrótszy. Blitzkrieg pozwala pokonać wroga,



▲ „Wszystko dla frontu" - radziecki plakat mobilizujący do przyspieszenia produkcji.

(zbiory prywatne)

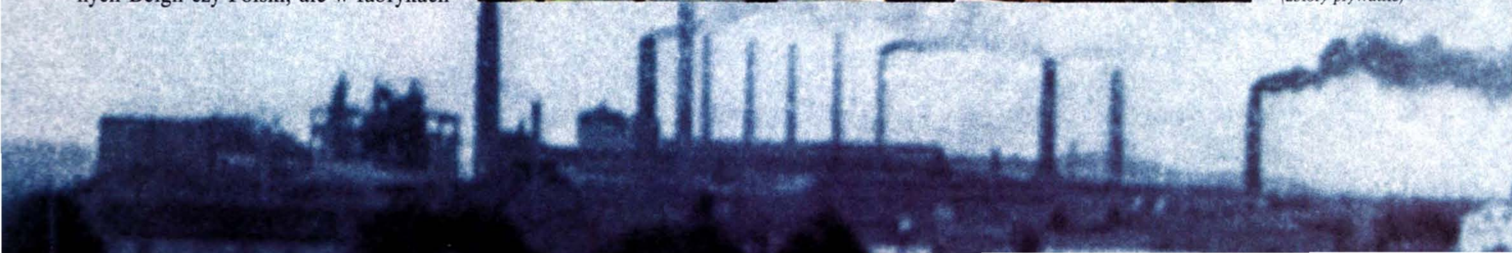
◀ Teorie „gospodarki cyklicznej" brytyjskiego ekonomisty lorda Keynesa miały ogromny wpływ na światową ekonomię lat międzywojennych.

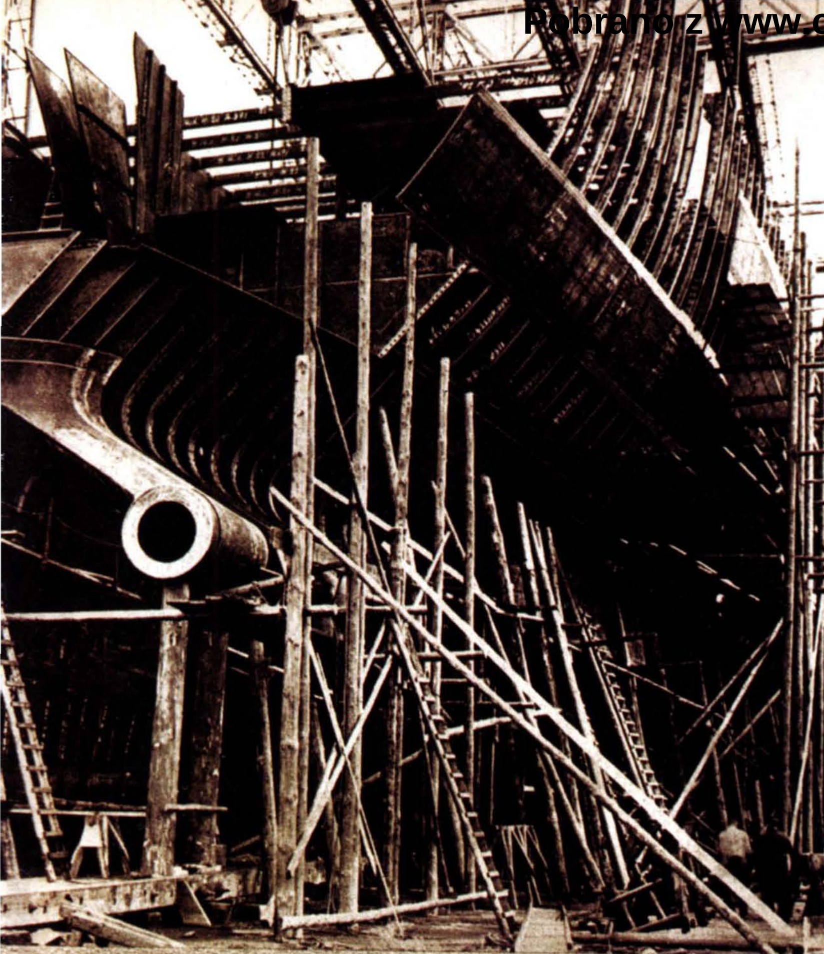
(zbiory prywatne)



◀ Rezerwy złota w jednym z ogromnych sejfów niemieckiego *Reichsbanku*.

(zbiory prywatne)





zanim postawi on swoją produkcję w stan najwyższej gotowości. Podobnie admirał Yamamoto obiecywał swoim przełożonym tylko sześć miesięcy nieprzerwanych japońskich zwycięstw. Po upływie tego czasu amerykańska gospodarka mogła już być zdolna skierować cały swój wysiłek na potrzeby wojny i odwrócić koło fortuny. Przewidywania Japończyków sprawdziły się. Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny z nieliczną armią i złym uzbrojeniem, dlatego w jej pierwszych miesiącach nie mogły odnieść znaczących sukcesów. Jednak dość szybko udało się im przestawić przodującą przecież w świecie gospodarkę na potrzeby wojny. Od 1942 r. Amerykanie przerośli Japończyków zarówno w jakości, jak i w ilości używanej broni. Wzrost amerykańskiego wojennego potencjału gospodarczego był tym łatwiejszy, iż - w przeciwieństwie do Japończyków - Amerykanie mieli do swojej dyspozycji położone na ich własnym terytorium źródła energii oraz prawie niewyczerpane pokłady surowców. Ekonomia ma także spory wpływ na typy używanej broni. Poczynając od lat 1942-43 Niemcy zdali sobie w pełni sprawę z tego, że nie są w stanie konkurować z Brytyjczykami i Amerykanami, ani nawet z Rosjanami w ilości broni, postawili zatem na jej jakość. Pod koniec wojny dysponowali już bardzo nowoczesnym sprzętem - samolotami odrzutowymi, rakietami balistycznymi, łodziami podwodnymi, czołgami. I tylko niebywała siła gospodarki pozwoliła amerykańskiej administracji przeznaczać gigantyczne sumy na badania oraz na dopracowanie bomby atomowej.

Przewidywania Japończyków sprawdziły się.

Czy wiesz, że...

W ostatnim obwieszczeniu Kierownictwa Walki Podziemnej, rozplakatowanym na murach Warszawy na kilka dni przed wybuchem Powstania pisało m.in.: „Dnia 26 lipca 1944 r. zastrzelono Józefa Piotrkowskiego, ur. dnia 21 marca 1909 roku, za to, że skupował pięćsetzłotowe banknoty, płacąc po cenie niższej ich wartości".

Front i jego zaplecze

Nieuniknionym skutkiem pierwszorzędnej roli gospodarki w nowoczesnej wojnie jest zatarcie się wyraźnych do tej pory różnic między linią frontu a jego zapleczem, między żołnierzami i cywilami. Jeśli bowiem pracujący w fabrykach zbrojeniowych robotnicy przyczyniają się bezpośrednio do sposobu prowadzenia wojny, a tym samym do jej wyników, zupełnie tak samo jak walczący w bezpośrednich starciach żołnierze, czyż nie należy ich niszczyć w tym samym stopniu, co armii, dla której wytwarzają broń? Odpowiedź na to pytanie może być tylko jedna, zwłaszcza dla tych, dla których skutki militarnego wysiłku są najważniejsze. Słynny fragment wspomnień Ludendorffa, przytaczany we wszystkich szkołach wojskowych okresu międzywojennego, bez ogródek wyłuszcza nową doktrynę wojenną: „W tej wojnie nie rozróżniano, gdzie zaczynała się siła armii czy marynarki, a kończyła siła narodu. Armia i naród zlały się w jedno. Oczom świata ukazał się spektakl wojny narodowej w dosłownym tego słowa znaczeniu. Zgromadziwszy w ten sposób całą swoją moc najsilniejsze państwa świata stawiły sobie czoło. Do walki przeciwko nieprzyjacielskim wojskom, walki pro-



▲ Medal za zasługi niemieckiej organizacji pracy RAD (*Reichsarbeitsdienst*).

(zbiory J. Avandet)

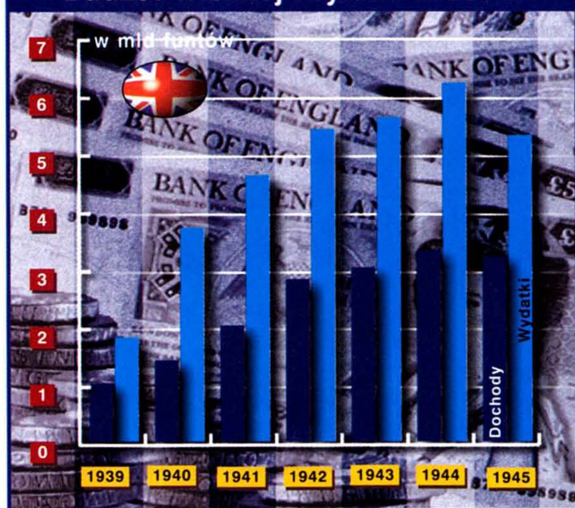
▼ Plac budowy nadzorowany przez niemiecką paramilitarną „Organizację Todt".

(zbiory prywatne)

▼ Polski kompleks przemysłowy w okolicach Poznania tuż przed wybuchem wojny.

(zbiory prywatne)






▶ **Część potencjału przemysłowego III Rzeszy opierała się na masowym użyciu - w „niewolniczy" sposób - robotników „Ost" pochodzących z podbitych obszarów wschodniej Europy.**
(AKG)



▼ **„Zatrzymać Hitlera natychmiast - przyspieszyć produkcję!" Plakat brytyjski opracowany przez Francuza Jeana Carlu w 1940 r.**
(zbiory prywatne)

▼ **Podjęcie przez III Rzeszę wielkich prac budowlanych w latach trzydziestych przyczyniło się do chwilowego całkowitego rozwiązania problemu bezrobocia.**
(zbiory prywatne)

wadzonej na ogromnych frontach i wszystkich morzach doszła walka psychologiczna skierowana przeciwko morale i siłom witalnym wrogich ludów, które usiłowano sparaliżować i unicestwić". Tekst ten, mający znamiona przepowiedni w chwili, w której był tworzony, stał się niezwykle aktualny w dwadzieścia lat później, kiedy rozwój broni umożliwił masową zagładę wrogich narodów na ich własnym terytorium. Został tu także uwypuklony jeszcze inny aspekt nowoczesnej wojny, mianowicie walka o podkopanie morale wrogiej nacji, zwłaszcza klasy robotniczej, która była bezpośrednio zaangażowana w wojenną produkcję. Przecież głównym celem alianckich bombardowań robotniczych dzielnic niemieckich miast było pchnięcie niemieckiego proletariatu do buntu przeciwko władzy.

Celem alianckich bombardowań robotniczych dzielnic niemieckich miast było pchnięcie niemieckiego proletariatu do buntu.

Dwie fazy rozwoju

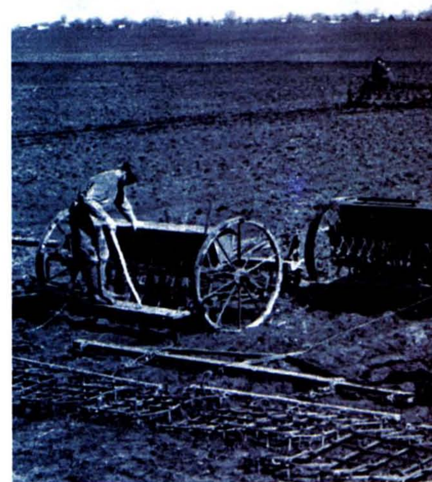
Jaką formę przyjęła gospodarka podporządkowana wojennym potrzebom? Można wyróżnić dwa etapy jej rozwoju: przygotowania do wojny oraz gospodarkę „obsługującą" już konkretne działania wojenne.

Trudno określić początek pierwszego etapu, ponieważ ma on miejsce w różnym czasie w różnych krajach. W Niemczech rozpoczyna się wraz z publikacją dokumentu opracowanego przez NSDAP wiosną 1934 r. W tekście tym nazistowscy przywódcy określają zasady działania wojennej gospodarki oraz precyzują, jakich środków należy użyć w przestawianiu ekonomii kraju na wojenne potrzeby. Po podaniu tego dokumentu do publicznej wiadomości, Niemcy nie kryją już swoich przygotowań do wojny… We Francji i Anglii przygotowania do wojny rozpoczynają się znacznie później. Oba te kraje zdają sobie sprawę z powagi sytuacji i zagrożenia, jakie niesie ze sobą nazizm dopiero w 1936 r., w chwili wybuchu wojny w Hiszpanii. Wymiana uzbrojenia wojsk podjęta w tym właśnie momencie przynosi pierwsze efekty dopiero w przededniu wybuchu konfliktu w latach 1938-39. W Stanach Zjednoczonych wojenna ekonomia rusza jeszcze później, dopiero po japońskim ataku na Pearl Harbor w grudniu 1941 r.

Nowe instytucje

Ta pierwsza faza charakteryzuje się przede wszystkim powołaniem do życia nowych instytucji, których zadaniem jest przygotowanie gospodarki do produkcji wojskowej i oddanie jej na usługi wojny. W Polsce główne linie planu wojskowego i gospodarczego gotowe są w 1935 r.

W Belgii królewskie rozporządzenie z 26 grudnia 1936 r. ustanawia utworzenie komisji do spraw ogólnonarodowej mobilizacji, której przewodniczącemu powierzona zostaje misja kierowania i koordynowania przygotowaniami do wojny i wykorzystaniem wszystkich zasobów oraz nadzór nad biurem do spraw zaopatrzenia, zajmującym się zaopatrywaniem w żywność wojsk i ludności cywilnej. We Francji rząd, na mocy uchwały z 11 lipca 1938 r., ma za zadanie jeszcze w czasie pokoju przygotować „mobilizację wojsk lądowych, sił morskich i powietrznych oraz opracować plan wykorzystania w czasie działań wojennych







wszystkich tych armii, a także zasobów całego kraju". W Japonii 19 lutego 1938 r. powstaje Rada Planowania. W tym samym czasie ukazuje się prawo dotyczące „przemysłowej mobilizacji", przewidujące nacjonalizację wszystkich fabryk zbrojeniowych oraz zarekwirowanie personelu i surowców niezbędnych do podtrzymania produkcji wojennej. W Wielkiej Brytanii dopiero w maju 1939 r. powstaje Ministerstwo do Spraw Zaopatrzenia, w którego gestii znajdą się z czasem departamenty przemysłowe ministerstw Marynarki Wojennej, Wojsk Lądowych i Lotnictwa. W Stanach Zjednoczonych 7 stycznia 1941 r. zostaną powołane do życia biura, których zadaniem będzie scentralizowanie produkcji broni oraz koordynacja działań różnorakich służb obejmujących swoim działaniem realizację wojskowych zamówień, a także zajmujące się rozdziałem surowców między różne gałęzie przemysłu. We wszystkich tych krajach przygotowania gospodarki do wymogów wojny możliwe są dzięki przejęciu przez państwo kontroli nad całością życia gospodarczego. Jedynie przypadek Związku Radzieckiego odbiega nieco od tego schematu, ponieważ państwo przejęło tam gospodarkę jeszcze zanim rozpoczęły się przygotowania do wojny. Radziecki przemysł został znacjonalizowany w latach dwudziestych, natomiast rolnictwo skolektywizowano w latach trzydziestych.

Gwałtownie wzrasta rola państwowej administracji.

Wir walki

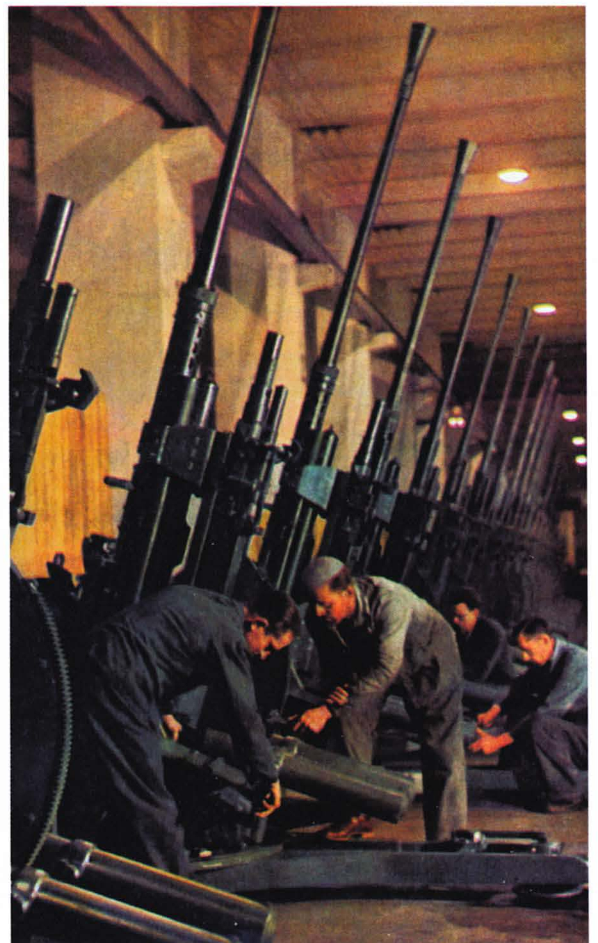
Drugi etap rozwoju wojennej gospodarki rozpoczyna się wraz z walkami. Charakteryzuje się przede wszystkim tym, iż gwałtownie wzrasta rola państwowej administracji i jej wpływ na funkcjonowanie gospodarki oraz proces przestawiania wszystkich gospodarczych sektorów na potrzeby wojska. Produkcja niektórych dóbr zostaje zakazana albo znacznie ograniczona. Poza tym niektóre gałęzie przemysłu zostają upaństwowione, chociaż w większości przypadków państwo nie musi uciekać się do znacjonalizowania niektórych przedsiębiorstw lub zakazu takiej czy innej działalności gospodarczej, aby w pełni zmobilizować całą gospodarkę do wysiłku na rzecz wojny. Wystarczy, że za pomocą rozporządzeń i poleceń jasno określi, jaki rodzaj działalności jest najbardziej pożądany oraz przejmie rozdział surowców. W ten sposób w Niemczech setki tysięcy małych przedsiębiorstw uznanych za zbędne znika z rynku już w 1941 r. Nie zostają one jednak rozwiązane czy upaństwowione. Po prostu brakuje ludzi, którzy by w nich pracowali - wszyscy oni idą na front albo zostają oddelegowani do pracy w przemyśle zbrojeniowym. To samo dzieje się z surowcami przeznaczonymi do wojennej produkcji. W Stanach Zjednoczonych, gdzie przedsiębiorstwa (w tym także przedsiębiorstwa zbrojeniowe) pozostają a rękach prywatnych akcjonariuszy - chociaż ich produkcja zaspakaja wojenne potrzeby - podlegają bezpośrednio państwowej administracji, a za jej pośrednictwem - dowództwa wojskowego.



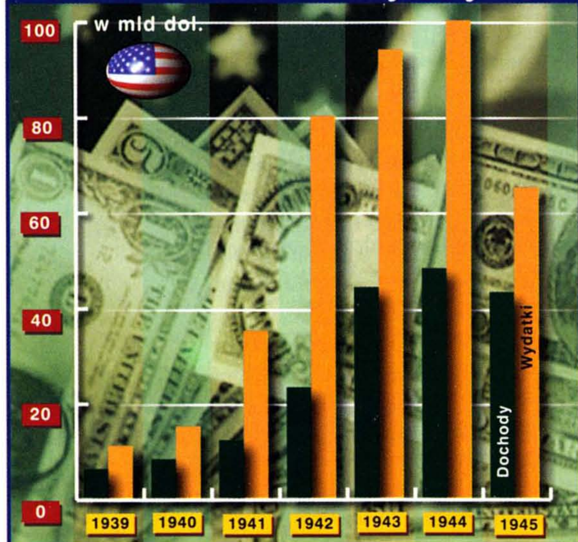
◄ **Na wydajności radzieckiego rolnictwa ciążyła system jej kolektywnej organizacji - kołchozy i sowchozy.**
(zbiory prywatne)



▲ **Odznaka honorowa „Organizacji Todt".**
(zbiory C. Tillard)



▼ **Taśmowa produkcja dział przeciwlotniczych w niemieckich zakładach na początku 1943 r.**
(zbiory prywatne)



▼ **Gdy zwiększały się zapotrzebowania na kapitały w dogorywającej Rzeszy, ludność podbitych krajów obarczano „obowiązkiem kontrybucyjnym".**
(zbiory prywatne)



658888 Zł. 30.—

ŚWIADECTWO WYKONANIA
OBOWIĄZKU KONTRYBUCYJNEGO

P. ____________________

wpłacił stosownie do wezwania mego z dnia 5 lutego 1944 r. jako udział swój w kontrybucji zł 100 000 000,— nałożonej na ludność polską miasta Warszawy i bliższej okolicy zarządzeniem władz niemieckich z dnia 2 lutego 1944 r. sumę

Zł. 30,— (trzydzieści)

co niniejszym stwierdzam.

Warszawa, luty 1944 r.

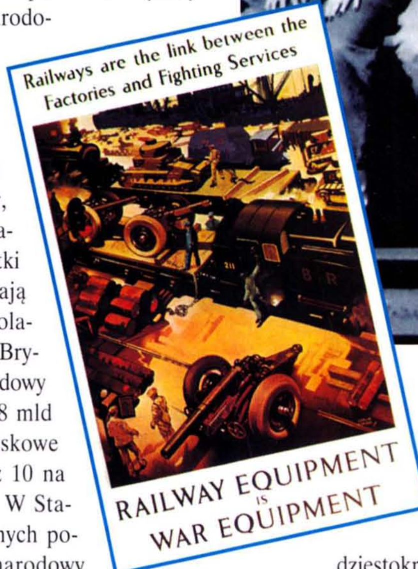
KOMISARYCZNY BURMISTRZ
MIASTA WARSZAWY

Bezwzględność priorytetów

W tym kontekście gospodarka wojenna to przede wszystkim szybki rozwój tych jej dziedzin, które są bezpośrednio związane z wojną oraz upadek tych, które w realiach wojny wydają się zbędne. W Niemczech miedzy rokiem 1933 a 1936 liczba zakładów mechanicznych zwiększa się o 106%, samochodowych o 117%, a metalurgicznych o 83%. Natomiast ilość zakładów tekstylnych wzrasta jedynie o 15%, a spożywczych o 6%. Ta względna ewolucja różnych sektorów gospodarki kryje za sobą zmiany w charakterze oraz przeznaczeniu wytwarzanych dóbr. I tak niemiecki przemysł samochodowy w 1939 r. całkowicie wstrzymuje produkcję samochodów osobowych przeznaczonych dla indywidualnego odbiorcy i poświęca się całkowicie wytwarzaniu pojazdów transportowych i czołgów. Podobnie przemysł tekstylny realizuje przede wszystkim wojskowe zamówienia, dlatego niemieckim cywilom coraz trudniej jest znaleźć nowe ubranie już na przełomie 1942 i 43 r. We wszystkich krajach sytuacja wygląda podobnie. Produkcja wojskowa coraz bardziej zastępuje produkcję na potrzeby ludności cywilnej. Poczynając od 1940 r. poziom życia społeczeństwa spada gwałtownie we wszystkich krajach biorących udział w wojnie, ponieważ wojna pochłania większą część dochodu narodowego. W latach 1944-45 niemiecki dochód narodowy zwiększa się z 53 do 61 mld dolarów, jednakże w tym samym czasie wydatki wojskowe wzrastają z 19 do 40 mld dolarów. W Wielkiej Brytanii dochód narodowy rośnie z 37 do 38 mld dolarów, ale wojskowe wydatki skaczą z 10 na 14 mld dolarów. W Stanach Zjednoczonych podobnie dochód narodowy wzrasta ze 100 do 152 mld dolarów, natomiast wydatki wojenne z 2 na 65 mld dolarów. Z kolei w ZSRR dochód narodowy zmniejsza się z 87 do 76 mld dolarów, podczas gdy wydatki wojskowe wzrastają z 10 do 27 mld dolarów. Wszędzie spożycie ludności cywilnej mniej lub bardziej spada. W latach 1940-44 zmniejsza się z 51 do 27 mld dolarów w Związku Radzieckim, w Japonii z 7 do 4,5 mld dolarów, w Niemczech z 26 na 21 mld dolarów oraz w Wielkiej Brytanii z 22 na 21 mld dolarów. Jedynie Stany Zjednoczone stanowią tu wyjątek, ponieważ ich gospodarka pozwala na trzydziestokrotny wzrost wydatków wojskowych przy jednoczesnym podniesieniu stopy życiowej - spożycie wzrasta tam z 70 mld dolarów w 1940 r. do 84 mld dolarów w cztery lata później.



▶ **Stany Zjednoczone, 1943 r. Przerwa w pracy dla robotnic stoczni Ingalls (Pascagoula, Massatchustes).**
(PPCM)



▼ **„Koleje żelazne łączą fabryki z tymi, którzy walczą. Sprzęt kolejowy to sprzęt wojenny". Plakat brytyjski z 1940 r.**
(zbiory prywatne)

Siła robocza

Wojenna gospodarka potrzebuje rąk do pracy, tymczasem mężczyźni są masowo powoływani w szeregi armii. W Stanach Zjednoczonych zmobilizowanych zostaje 12 mln mężczyzn, w Wielkiej Brytanii mundur zakłada 5,5 mln obywateli, tj. 40% procent



▶ **Organizacja Todt zajmowała się również budową dróg na okupowanych wielkich przestrzeniach ZSRR.**
(zbiory prywatne)

▶ **Dr Schacht organizował gospodarkę niemiecką w optyce przystąpienia Niemiec do wojny oraz ścisłej współpracy przemysłu i wojska.**
(zbiory prywatne)



ludności w wieku produkcyjnym. Aby uporać się z problemem braku rąk do pracy, kraje uczestniczące w wojnie przyjmują różne rozwiązania. Przede wszystkim pobór obejmuje tylko niektóre kategorie społeczne nie zatrudnione w przemyśle. We Francji 45% poborowych pochodzi ze wsi, podczas gdy wieś stanowi źródło zaledwie 38% populacji czynnej zawodowo.
Poza tym w szeregi armii trafiają bezrobotni, których liczba w Stanach Zjednoczonych spada z 8 do 1 mln w latach 1940-44. Z drugiej strony zatrudnia się nowe kategorie ludzi, młodzież, a przede wszystkim kobiety. W Stanach Zjednoczonych od czerwca 1939 r. do czerwca 1943 r. liczba zatrudnionych kobiet rośnie z 5 do 7,2 mln. W Wielkiej Brytanii ich ilość jest jeszcze większa: na początku wojny zawodowo pracowało tam tylko 2,2 mln kobiet, natomiast w 1944 r. na polach i w fabrykach było ich już 6 mln.



W ZSRR w 1942 r. kobiety stanowią 52% zatrudnionych w przemyśle i 71% w rolnictwie. Dwa lata wcześniej w fabrykach było ich zaledwie 38%, a na polach uprawnych 52%. Wydłuża się także czas pracy, który w fabrykach położonych na Uralu wynosi nawet 14 godz. dziennie. Wreszcie w Niemczech - obok wspomnianych już powyżej rozwiązań - pojawia się nowa kategoria siły roboczej - cudzoziemcy, pracownicy dobrowolni, jeńcy, a przede wszystkim ludzie wywiezieni z ich ojczystej ziemi na tzw. „roboty", którzy są współczesnymi niewolnikami w służbie Rzeszy.

Zatrudnia się nowe kategorie ludzi, młodzież, a przede wszystkim kobiety.

Rola państwa

Wojenna gospodarka odciska się trwałym piętnem na gospodarce poszczególnych państw oraz na światowej ekonomii. Przede wszystkim wszędzie następuje umocnienie roli gospodarczej państwa. Kraje kapitalistyczne przechodzą od systemu liberalnego do systemu mieszanej gospodarki, gdzie państwo odgrywa rolę koordynatora, czy nawet zarządcy w niektórych gospodarczych sektorach. Z jednej strony państwo pośrednio wpływa na politykę budżetową i monetarną, z drugiej niektóre gospodarcze sektory, uznane za strategiczne, takie np. jak energetyka, zbrojenia i transport zostają znacjonalizowane i pozostają w gestii państwa aż do lat osiemdziesiątych, a nawet po dzień dzisiejszy. W niektórych krajach, np. takich jak Francja, interesy państwowe narzucają ton całej gospodarce. Pięcioletnie plany, które wyznaczają gospodarcze kierunki rozwoju, choć nie ma tu państwowej ingerencji w życie poszczególnych przedsiębiorstw, jak ma to miejsce w ZSRR, stanowią podstawę nowego systemu zarządzania. Duża energochłonność gospodarki wojennej wpłynęła na bardzo dynamiczny rozwój energetyki. Odkryto nowe pokłady węgla i ropy naftowej i zaczęto je eksploatować. Także wojna przyczyniła się do rozwoju sieci komunikacyjnej, a zwłaszcza sieci kolejowej. W ZSRR w czasie wojny długość sieci kolejowej wzrosła o 14%. Wszędzie wojna przyczyniła się do ogromnego postępu technicznego w wielu dziedzinach, a zwłaszcza w aeronautyce, elektronice, mechanicznych konstrukcjach itp. Koniec wojny przeniósł punkt ciężkości gospodarki światowej za ocean: Stany Zjednoczone, które w tym czasie dysponowały połową światowego potencjału przemysłowego, 1/4 potencjału handlowego oraz bardzo mocną walutą, stały się niepodważalną potęgą gospodarczą, motorem napędzającym odbudowę świata z wojennych zniszczeń oraz światowy rozwój.



▲ **Oznaka na czapce oficera niemieckiej Służby Pracy *Reichsarbeitsdienst*.**
(zbiory J. Avandet)



▼ **Warunki wojny, w których większość mężczyzn znajdowała się na froncie, zmusiły niemieckie kobiety do aktywnego udziału w działalności zawodowej - co było poniekąd sprzeczne z narodowo-socjalistycznym ideałem kobiety-matki, całkowicie poświęconej domowemu ognisku.**
(AKG)

Wielkie fortuny

Koniunktura wojenna sprzyja spekulacjom i wszelkiego rodzaju machlojkom. Na fali okupacji niemieckiej kwitną fortuny, których rozmiary trudno nawet dokładnie oszacować...

Polityka ekonomiczna prowadzona przez III Rzeszę na okupowanych przez nią terytoriach miała na celu absolutne podporządkowanie ich gospodarki interesom niemieckim. Nic w tym dziwnego, skoro plany opanowania Europy związane były z ogromnym wysiłkiem finansowym i gdyby nie zaborcza polityka okupacyjna i bezlitosne wykorzystywanie siły roboczej więźniów i deportowanych, zadłużenie Niemiec u schyłku wojny - i tak dziesięciokrotnie większe niż w 1939 r. - osiągnęłoby jeszcze większą proporcję. Opanowywanie gospodarki przez Niemcy odbywało się planowo, poczynając od zwiększonej ilości zamówień na produkty przeznaczone na rynek Rzeszy, poprzez odbieranie koncesji tym, którzy sprzeciwiali się je realizować, aż po planowane związanie większych przedsiębiorstw w koncerny pod niemiecką kuratelą. Najwięksi potentaci przemysłowi z reguły potrafili wyważyć tę „obowiązkową" kolaborację z normalnym funkcjonowaniem koncernów, owa niecodzienna sytuacja okazała się stwarzać jednak niespodziewaną koniunkturę dla małych przedsiębiorców, którzy nawet w najśmielszych marzeniach nie spodziewali się, że kiedykolwiek będą mogli zmierzyć się z największymi. Wielkie fortuny, które pojawiły się podczas II wojny światowej, wykwitłe na fali kolaboracji, z reguły nie przetrwały, poddane pookupacyjnej „czystce", niemniej jednak warto przyjrzeć się im z bliska, gdyż - nawet w świetle obowiązującego prawa - ich rzeczywista rola okazuje się bardziej niż dwuznaczna.

Opanowywanie gospodarki przez Niemcy odbywało się planowo.

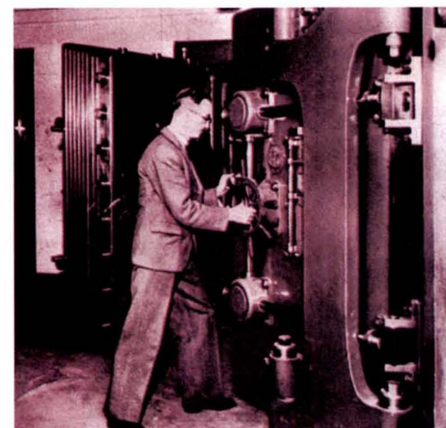
Pod okiem Vichy

Najbardziej znamiennym symbolem kolaboracji w okupowanej Europy - prócz symbolicznego Quislinga - jest francuski rząd w Vichy. Francuski kapitał przemysłowy stwarzał wyjątkowo cenne źródło dostaw dla III Rzeszy, tym samym dawał o wiele więcej niż gdzie indziej okazji do szybkiego zbicia fortuny. Pierwsze lata powojenne we Francji to lata procesów i porachunków. Wśród tematów, które najbardziej poruszają opinię publiczną tego okresu jest proces Józefa Joanovici'ego, „szmaciarza miliardera", którego nazwiska próżno by szukać wśród właścicieli wielkich przedsiębiorstw, za to od czasu do czasu pojawia się ono w rubryce skandali. Stał się on symbolem umiejętnego lawirowania w dżungli koniunktury, a jego wyjątkowy talent zapewniania sobie poparcia w każdym środowisku sprawił, że jego „sława" przyćmi nawet sławę najbogatszego spośród działających we Francji koniunkturalistów, Mandela Szkolnikowa.

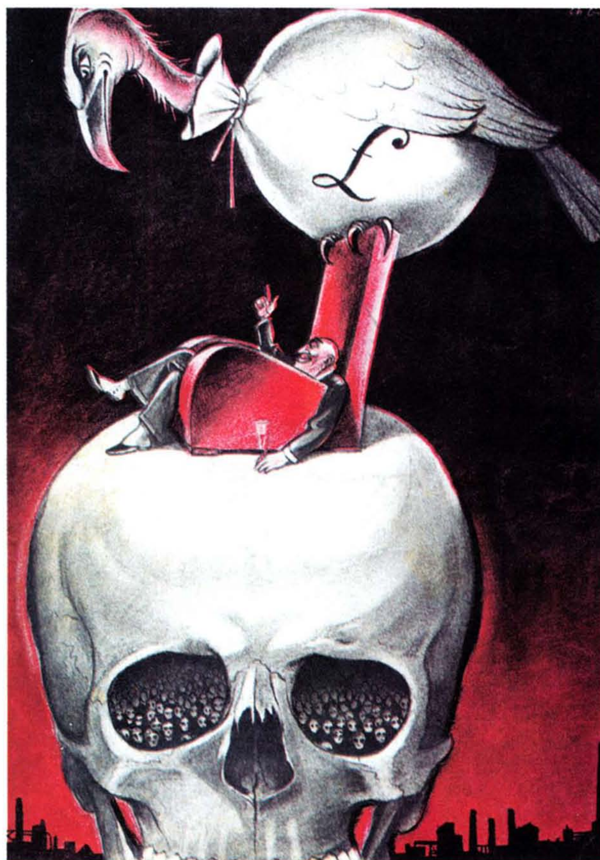
Wzloty kombinatora

Joanowici urodził się w roku 1905 w żydowskiej rodzinie w Kiszyniowie w Besarabii. Miejsce jego urodzenia posłuży mu za nieustanne alibi, zmieniające jego obywatelstwo i status w zależności od przynależności przechodzącej z rąk do rąk Besarabii do jednego czy drugiego obozu. Umiejętnie je wykorzysta, stając się to obywatelem Związku Ra-

▲ Paryski *Banque de France* w latach przedwojennych. W tym budynku spoczywały rezerwy francuskiego złota.
(zbiory prywatne)



▼ Drzwi do sejfu w banku brytyjskim.
(zbiory prywatne)



dzieckiego, to sojuszniczej z Rzeszą Rumunii. Zadba również o to, by w odpowiednim czasie zostać oczyszczonym z jakichkolwiek podejrzeń o przynależność do wspólnoty żydowskiej. Niepiśmienny, polegać będzie na swej fenomenalnej pamięci i na solidności sekretarki, księgowej i lojalnej aż do końca przyjaciółki, Łucji Schmidt. Pierwsze kroki Joanovici'ego, (który od 12 roku życia pracował jako ślusarz i hydraulik) na ziemi francuskiej zawiodą go na przedmieścia Paryża, gdzie rozpocznie pracę w przedsiębiorstwie odzyskiwania złomu. Po dwóch latach - w 1927 r. - będzie już właścicielem niewielkiego przedsiębiorstwa. Prawdziwa jego kariera rozpocznie się jednak dopiero w czerwcu 1940 r. Przewidując, że Rzesza potrzebować będzie przede wszystkim surowców, świadom, że większość przedsiębiorstw musi sprzedawać swe towary po niekorzystnym dla nich kursie, wykorzystuje swe przedwojenne kontakty z Niemcami, by zapewnić sobie pierwszeństwo w dostawach złomu do Rzeszy. W 1941 r. uda mu się nawiązać bezpośredni kontakt z Hermannem Brandlem, odpowiedzialnym za działalność współpracującego z Gestapo, ponurej sławy „biura Otto", największego we Francji biura pośrednictwa handlowego. Było to dla niego koniecznością, gdyż właśnie został uwolniony po odsiedzeniu trzech miesięcy za... skorumpowanie niemieckich oficerów. Owa bezpośrednia, niemal osobista współpraca z Brandlem zapewni Joanovici'emu stały rynek zbytu już nie tylko w dziedzinie metali, ale również w dziedzinie skór i tkanin. Nie pogardzi on również czarnym rynkiem, wykorzystując popyt na niektóre surowce i wszechobecną chęć zbicia osobistych fortun, jaką pałają oficerowie „narodu panów". Warto przyjrzeć się z bliska kilku transakcjom Joanovici'ego: w 1942 r. za kilo złomu ołowianego płacony jest 27 franków (cena oficjalna - 6 franków), za kilo niklu - 1 000 franków (cena oficjalna - 200 franków), za kilo miedzi - 85 franków (cena oficjalna - 15 franków). Czy można się więc dziwić rozdawanym na prawo i lewo łapówkom kończącym się co najmniej pięcioma zerami? A czy należy się im w ogóle dziwić? Joanovici świadom był tego, że dopóki należy do wąskiej kategorii „Żydów niezbędnych dla interesów ekonomicznych Rzeszy", może liczyć na to, że nikt nie posunie się do kontestowania jego pochodzenia. W przeciwnym wypadku żadne skrupulatnie zebrane dowody „aryjskości" nie uchronią go od śmierci. Jego współpraca z francuskim Ruchem Oporu podyktowana jest również instynktem. Wspomaga go finansowo od chwili pierwszych porażek Rzeszy na froncie wschodnim. Nie uchroni go to wprawdzie od pokazowego procesu w końcu lat czterdziestych, ale ukaże jasno, że w wojennej rzeczywistości zbijanie wielkich fortun nie jest ani tak jednoznaczne, ani tak godne napiętnowania, jak powszechnie pragnęłoby się sądzić.

Kariera rozpocznie się jednak dopiero w 1940 r.

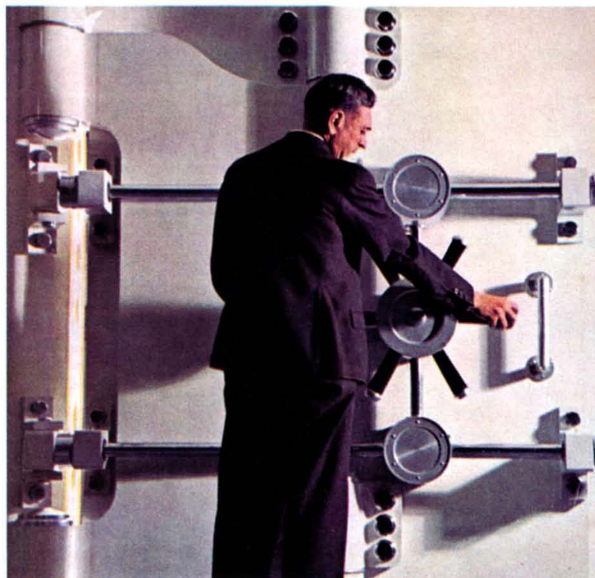


▲ „*Deutsche Bank* - wszystkie operacje bankowe". Reklama w piśmie „Signal" wydawanym przez Niemców w okupowanej przez nich strefie Francji.
(zbiory prywatne)

▲ „Fortuny demokracji" widziane przez niemiecką propagandę.
(zbiory prywatne)

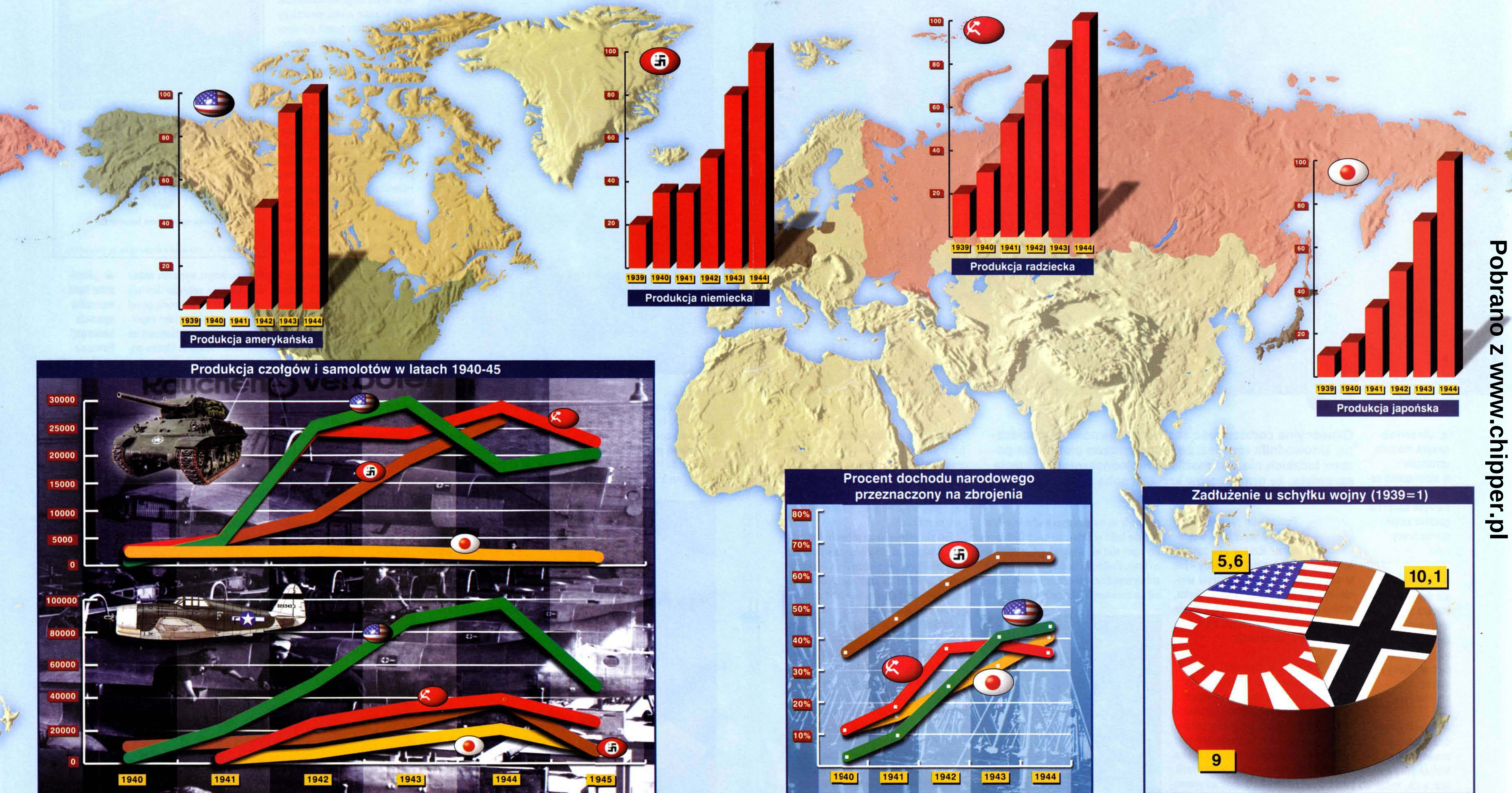


◄ Niemieckie zasoby złota, które spoczywały w sejfach *Deutsche Bank*.
(zbiory prywatne)



◄ Zabezpieczenia komór sejfowych w *Deutsche Bank*.
(zbiory prywatne)

PANORAMA



WZROST PRODUKCJI NA POTRZEBY WOJENNE W LATACH 1939-44

Wojna i interesy

▲ **Dla przymusowych robotnic ukraińskich w niemieckich zakładach przemysłowych nadeszła godzina zakończenia pracy.**
(AKG)

▶ **Podejmowanie decyzji w niektórych zakładach niemieckich nadzorowanych przez państwo należało do tzw. „Rady Zaufania".**
(zbiory prywatne)

▶ **Przemysł radziecki, zdelokalizowany na rozkaz Stalina poza obszar walk, wciąż zwiększał swą wydajność.**
(zbiory G. Gorochow)

Okupacyjna codzienność zachwiała równowagą społeczną. Udowodniła również, że jednoznaczne określanie postaw ludzkich nie jest możliwe. Niejednokrotnie sytuacja sprawiała, że gra pozorów kryła za sobą zupełnie odmienną rzeczywistość...



Posiadanie fabryki, która służyła wysiłkowi wojennemu Rzeszy nie zawsze było równe kolaboracji. Niekiedy - jak w przypadku właściciela fabryki włókienniczej, Teodora Müllera z Turku, stanowiło zręczny, otwierający wiele drzwi, wybieg, pozwalający na ścisłą współpracę z konspiracją.

„Kantorek w hurtowni pustoszał z dnia na dzień. Przy biurku pilnie ślęczała nad rachunkami Wanda, dokonując cudów, aby niedokładności nie wykraczały zbytnio poza wiarygodną normę. Dawne popijawy, ciągnące się długo w noc, odchodziły w przeszłość. Zniknął z miasta „Jaś" Hager, swój człowiek w żandarmerii, i Fritz Zahn, pod koniec pobytu już prawie przyjaciel, zniknął szef *Arbeitsamtu* Franz Bender, którego marzenia o wielkim sklepie w którymś z podbitych krajów południa skończyły się na mroźnym wschodnim froncie, nie było też starego opoja Schipansky'ego i nikt nie wiedział, gdzie poniosło go licho. Zniknęli i inni, miej ważni goście, którzy urzędnicze garnitury musieli zamienić na mundury Wehrmachtu.



Także i w domu zapanowała pustka. [...] Tylko ja, niezbędny dostawca środków opatrunkowych dla armii, w dodatku zagrożony gruźlicą, otrzymywałem wciąż odroczenia. Byłem więc wolny, ale nadmiar zajęć gnał mnie od rana do nocy w różnych kierunkach.

Fabryka pracowała na pełnych obrotach i była teraz niemal całkiem na mojej głowie, bo ojciec starzał się i niedołężniał. Niekiedy przychodziło mi na myśl, że należałoby, obok gazy i bandaży, uruchomić też produkcję czarnego sukna i żałobnych welonów, ilość wdów i sierot po poległych stale wzrastała. Wzrastał też popyt na alkohol, który był powszechnie używaną „odtrutką" na coraz większe zagrożenia i kłopoty.

Plany dotyczące produkcji były jednak na dalszym planie wobec nakazów organizacyjnych. [...] Wydobyłem z piwnicy stare rowery, pamiętające jeszcze przedwojenne czasy. Miały służyć ludziom do wyjazdów w bliższe trasy. Sam starałem się takich wspólnych wycieczek unikać, mogłyby zbytnio zwracać uwagę. Zwłaszcza, że w restauracji u Babińskiej kilkakrotnie pojawił się człowiek, którego twarz były mi znajoma, ale nie mogłem go umiejscowić w pamięci.



◄ Klamra od pasa członka niemieckiej Służby Pracy (*Reichsarbeitsdienst*).

(zbiory C. Tillard)

Dopiero Wanda podpowiedziała mi, że jest to dawny policjant, który krótko służył w Turku, a potem zniknął nie wiadomo gzie. Jego powrót wydał mi się dziwny. Granatowi policjanci albo otwarcie współpracowali z Niemcami, albo się ukrywali. Bywali też w konspiracji i chyba właśnie za takiego chciał uchodzić ten człowiek. [...]

Schmidt niezmiennie pozostawał na stanowisku, a nawet, już jako z nielicznych, wpadał do mnie często na kielicha. Był teraz głównym dostarczycielem wszelkich plotek i informacji, które szybko przekazywaliśmy do Poznania. Przestał już roić o awansach i rządzeniu policją w Moskwie czy Leningradzie i twardo chodził po ziemi. Zwłaszcza, że paliła się pod nogami coraz bardziej - Rosjanie właśnie zdobyli Kijów i byli co dzień bliżej dawnych polskich granic. Jedyną troską Schmidta było teraz utrzymanie jak najdłużej ciepłej posadki w Turku. Toteż w swoim urzędowaniu wyraźnie się usztywnił, chcąc gorliwością zasłużyć, aby go stąd nie ruszano. Coraz trudniej było wyciągnąć kogoś z opałów i już nie zawsze głodny Polak przyłapany na szmuglu mógł liczyć na moje chody. A z jedzeniem było wciąż gorzej, toteż ludzie decydowali się na wszystko, aby zdobyć trochę byle jakich ochłapów i mąki. „

Jerzy Korczak, „Przypadki niemieckiego Polaka", ARSprint, Warszawa 1997, s.95-96



◄ 1942 r. Produkcja samolotów myśliwskich w zakładach Messerschmitta.

(zbiory prywatne)



Zapewnienie dostaw paliwa, utrzymanie dróg dostawczych czy panowanie nad złożami surowców... Względy ekonomiczne w nie mniejszym stopniu niż względy polityczne czy wymogi strategiczne determinują przebieg działań wojennych, niezależnie od tego, po jakiej stronie frontu mają miejsce...

” Tego samego dnia (wtorek, 3 lutego) późnym popołudniem wsiadłam do maleńkiego samolotu, który uniósł mnie wraz z państwem Pattinson (będącymi w drodze do Syrii i Kairu) w stronę Bassory. Lecieliśmy nad błotnistą równiną i nad rzeką, która wiła się pomiędzy palmowymi gajami. Później pod skrzydłami samolotu pojawiły się połacie zeschniętej ziemi, obszary pustynne zamiatane wiatrem wznoszącym tumany popielatego kurzu. Opuszczaliśmy Iran, wkraczaliśmy do Iraku, kierując się w stronę Chatt-el-Arab, pełnego statków różnej maści i prowiencji, aby w końcu przelecieć nad setkami brytyjskich namiotów. Samolot ląduje na lotnisku w Bassorze. Nie tracę czasu na podziwianie wspaniałego hotelu Chatt-el-Arab położonego między lotniskiem i rzeką, na której lądują wodoloty. Biegiem przemierzam hall pełen angielskich i amerykańskich oficerów pijących herbatę, dopadam lokalnego przedstawiciela *British Overseas*, żeby dowiedzieć się, czy dotarły do niego instrukcje wysłane z Kairu dotyczące mojego przejazdu do Singapuru. Człowiek ten usiłuje uspokoić mnie, ale jednocześnie mówi, że w chwili obecnej nikt





▼ Robotnik „Organizacji Todt" na jednym z placów budowy „Nowej Europy". Przewieszony przez plecy *Mauser* świadczy być może o zagrożeniu ze strony partyzantki?

(zbiory prywatne)



nie może zarezerwować miejsca dalej niż do Kalkuty i oczywiście ja nie stanowię tutaj wyjątku. Z głupotą charakteryzującą wszystkich uparciuchów sądzę, że zaszło jakieś nieporozumienie i dlatego raz jeszcze depeszuję do Kairu z prośbą o zarezerwowanie jednego miejsca na przejazd do Malezji. Równie dobrze mogłabym zatelegrafować do Mikado z prośbą o wstrzymanie błyskawicznego marszu jego jednostek na Dalekim Wschodzie.

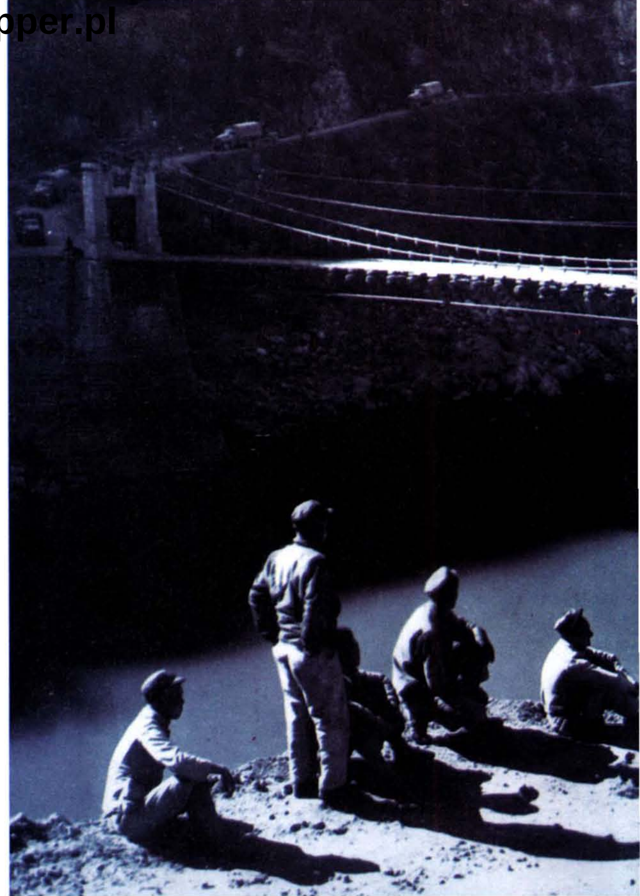
Wodolot będzie dopiero za dwa dni. W sumie przyjdzie mi czekać aż trzy doby. Moja zażyłość z Brytyjsko-Irańskim Koncernem Naftowym w całkowicie naturalny sposób doprowadza mnie do nawiązania serdecznych stosunków z jej miejscowym odpowiednikiem, Irackim Koncernem *Rafidian*. Zarządca *Rafidianu*, pan MacPherson, i jego urocza żona ofiarowują mi gościnę. Dzięki nim szybko poznaję całą Bassorę. Tutejsi mieszkańcy z wielką wyrozumiałością traktują tych kilku brytyjskich oficerów i techników, którzy pracują dzień i noc nad rozwiązaniem problemu przewozu sprzętu. Coraz więcej Amerykanów przychodzi im z pomocą; pozostali oficerowie i żołnierze nie przemęczają się ponad miarę. Są także angielscy cywile, którzy wprawdzie słyszeli, że jest wojna, ale nic ponad to. Natomiast Irakijczycy, starając się zachować neutralność, w ogóle nie interesują się konfliktem ani jego ostatecznym rozwiązaniem. Pośród wielu historyjek, których słucham tu i ówdzie, bardzo podoba mi się ta o starym i niewidomym Irakijczyku, który każdego dnia błaga niebiosa, aby przywróciły mu wzrok, choćby na pięć minut, tyle tylko, żeby pewnego dnia mógł „Go" ujrzeć i umrzeć szczęśliwym. Ten „On" to Hitler.

Pewien Anglik mówi mi: „Wielu Irakijczyków sympatyzuje z Hitlerem, nie zdając sobie zupełnie sprawy z tego, co robią. Po prostu uwielbiają siłę i chcą, aby w ich kraju zapanowały rządy silnej ręki. Akurat Hitler świetnie odpowiada tym oczekiwaniom. Poza tym niemiecka propaganda w tej części świata była wyjątkowo dobra i zręczna. Natomiast nasze „demokracje" nie oferują Irakijczykom ani niepodległości (ponieważ okupujemy ich kraj), ani rzeczywistej władzy (ponieważ prawie wcale nie wtrącamy się w ich wewnętrzne sprawy). Dlatego gardzą nami i nienawidzą nas".

Spędzam całe godziny na zadawaniu pytań Lockowi, zarządcy portu w Bassorze. To on kieruje rytmem dostaw wojskowego sprzętu i jego przewozem w głąb kraju. Specjaliści z Teheranu już wcześniej wyjaśnili kilka moich wątpliwości w tej kwestii. […]

Dla mocarstw Osi sprawą najistotniejszą jest zdobycie źródeł ropy naftowej. Tym właśnie zajmuje się w tej chwili Japonia na Dalekim Wschodzie. Niemcy podejmą próbę opanowania kaukaskich złóż ropy na wiosnę. Alianci, którzy mają ropy pod dostatkiem, borykają się z innym problemem, muszą mianowicie znaleźć najlepszy sposób dostarczenia jej na wszystkie fronty, używając do tego tankowców tak, aby odbywały one częste, a możliwie jak najkrótsze rejsy. Tak więc alianccy specjaliści od zaopatrzenia muszą jak najbardziej skrócić trasy przemierzane przez statki transportowe. Dlatego też Angielsko-Irański Koncern Naftowy, całkowicie kontrolowany przez Brytyjczyków, nie pracuje teraz na pełnych obrotach. Wyjątek stanowi tylko produkcja paliwa samolotowego. Ze zdumieniem dowiaduję się, że od chwili wybuchu wojny Koncern poważnie ograniczył swoją produkcję i aktualnie wydobywa zaledwie 6 mln ton ropy rocznie wobec 10 ton wydobywanych przed wojną. Rynek europejski

Rynek europejski praktycznie przestał istnieć; Anglia jest zbyt daleko, a na dodatek zaopatruje się w ropę drogą morską.



▲ Jeden z pierwszych chińsko-amerykańskich konwojów transportowych z Indii do Chin na birmańskim szlaku zwanym „drogą Stillwella" od nazwiska amerykańskiego generała, którego oddziały wzięły udział w jej konstrukcji. *(DITE/USIS)*

◄ 1943 r. Produkcja turbin w niemieckiej fabryce. *(zbiory prywatne)*



◄ Niektóre firmy wspomagające potencjał wojenny Rzeszy prosperują po dziś dzień. *(zbiory prywatne)*

◄ Rosyjski „taśmowiec" na robotach w Rzeszy. *(AKG)*



praktycznie przestał istnieć; Anglia jest zbyt daleko, a na dodatek zaopatruje się w ropę drogą morską przez Atlantyk. Natomiast Daleki Wschód, który do tej pory korzystał z dostaw pochodzących ze złóż położonych w Indiach Holenderskich i w Birmie może zmieni teraz źródła importu paliw, i „trzeba będzie dogłębnie



przeanalizować metody dystrybucji", jak spokojnie wyjaśnia mi pan Pattinson po wysłuchaniu w radiu relacji o ostatnich japońskich zwycięstwach. [...]

W towarzystwie jednego z korespondentów „Daily Expressu", niejakiego Burchetta, przemierzam *jeepem* pierwszych 60 kilometrów Drogi, która wije się zygzakami stokami czerwonych gór i przez dżunglę. Ruch jest tutaj dużo większy i bardziej niebezpieczny niż na drodze łączącej Lashio z Mandalay. Ciężarówki jadą w konwojach po 10 do 12 pojazdów, gnających na łeb na szyję, aby jak najszybciej przebyć tę trasę. W ogóle nie zwracają na nas uwagi. Nie ma siły, która zmusiłaby je do trzymania się lewej strony, czy też zjechania choćby o centymetr ze środka drogi tak, żebyśmy mogli przejechać: ich kierowcy starannie unikają pobocza Drogi, które nie zawsze jest dostatecznie utwardzone. W Birmie Chińczycy cieszą się reputacją zręcznych kierowców, choć obłędnie lekkomyślnych. Kilka godzin spędzonych przez nich za kierownicą w dużym ruchu czyni ich niebezpiecznymi dla pozostałych użytkowników Drogi. Na domiar złego co chwila mijamy porzucone w przydrożnym rowie lub górskiej rozpadlinie poobijane i pogniecione wraki ciężarówek, smętny dowód rozgrywających się tu drogowych dramatów, które za każdym razem napawają mnie niekłamanym przerażeniem.

Teraz przejeżdżamy przez punkt załadunkowy, gdzie dziesiątki ciężarówek należących do różnych przedsiębiorstw oczekują na swój ładunek wojennego sprzętu i paliwa. Każdy z tych wozów może przewieźć średnio dwie i pół tony towaru. We wrześniu 1941 r. Birmańską Drogą przetransportowano rekordową ilość 19 tys. ton ładunków. I tak od dłuższego czasu niezliczone ilości skrzyń ze sprzętem wojskowym zalegają Górną Birmę oraz chińską stronę granicy Yunnanu, oczekując, aż zostaną przewiezione w głąb Państwa Środka. „

Ewa Curie, „Voyage parmi les guerriers" Nowy Jork 1949

◄ Afisz japońskiego „Salonu Wynalazców", który odbył się w Tokio tuż przed przystąpieniem Cesarstwa do wojny.
(zbiory prywatne)

◄ Książeczka osobista dla cudzoziemców przebywających „na robotach" w Rzeszy. Dziś niektórzy z tych, którym udało się przeżyć, domagają się odszkodowania od niemieckiego rządu.
(zbiory prywatne)

▼ 28 stycznia 1945 r. Birmańscy cywile obserwują prowadzoną przez chińskiego kierowcę amerykańską ciężarówkę opuszczającą Myitkyinię po biegnącej przez góry „drodze Stillwella" z Indii do Chin.
(DITE/USIS)





Albert Speer (1905-1981)

Urodził się 19 marca 1905 roku w rodzinie jednego z najbardziej znanych architektów w Mannheim. Śladem ojca, po ukończeniu politechniki w Karlsruhe studiował architekturę w Monachium i Berlinie. Tu uległ hipnotycznemu wpływowi Hitlera. W 1931 roku wstąpił do NSDAP. Pociągała go niezwykła osobowość wodza, który który patrzył na niego z podziwem, uznając za „geniusza architektury". Hitler widział w Speerze architekta Wielkich Niemiec.

Od 1932 roku projektował on więc dekoracje wieców partyjnych i udoskonalał styl nazistowskich parad, akcentując potęgę partii i państwa. Uroczysta oprawa dorocznych „Parteitagów", obchodzonych na gigantycznym Stadionie Niemieckim w Norymberdze, wybudowanym według jego projektu, budziła przeświadczenie o potędze państwa. Na zlecenie Hitlera Speer zaprojektował nową Kancelarię Rzeszy w Berlinie i gmach partii w Norymberdze. Od 1937 roku był generalnym inspektorem rozbudowy Berlina i innych miast w monumentalnym stylu neoklasycznym, odpowiadającym planom Hitlera przetworzenia III Rzeszy w najpotężniejsze państwo współczesnej Europy. Ponieważ wszystkie miały być wznoszone z granitu, sprowadzano go nie tylko z ponurej sławy kamieniołomów we Flossenburgu, ale także z Francji, Włoch, Szwecji i Danii.

Chociaż Speer uważał swą działalność za apolityczną, został postawiony w stan oskarżenia i był sądzony przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze. 30 września 1946 r. został skazany na dwadzieścia lat więzienia, choć ZSRR domagał się kary śmierci przez powieszenie.

Dowody uznania

Nie ograniczały się one tylko do mianowania Speera generalnym inspektorem rozbudowy Berlina i miast nowego państwa nazistowskiego: w 1938 roku był już honorowym profesorem, pruskim radcą stanu, szefem departamentu w Niemieckim Froncie Pracy oraz mógł się szczycić Złotą Odznaką NSDAP.

Podczas II wojny światowej reprezentował Berlin w Reichstagu, był generalnym inspektorem wodociągów i energii, szefem Głównego Urzędu Technologii w NSDAP, a od 1942 roku ponadto członkiem Centralnego Urzędu Planowania, a po niewyjaśnionej do dziś śmierci Fritza Todta przejął większość jego funkcji, w tym także ministra przemysłu zbrojeniowego.

Znakomicie zarządzał wielkimi przedsiębiorstwami i koncernami przemysłowymi, jakie mu podlegały. Przy ciągle rosnącym zapotrzebowaniu na broń i amunicję, przy ciągłych alianckich bombardowaniach niemieckich obiektów przemysłowych, Speer doprowadził w ciągu trzech lat (1941-1944) do ponad trzydziestokrotnego zwiększenia produkcji samolotów bojowych i ponad pięciokrotnego ciężkich czołgów. Ten sukces mógł osiągnąć jedynie dzięki masowemu zastosowaniu niewolniczej pracy więźniów z obozów koncentracyjnych, których wykorzystywał bez skrupułów.



Zwolennik czy przeciwnik Hitlera?

Mimo bliskiego kontaktu z Hitlerem, Speer zachował pewną niezależność poglądów. Coraz bardziej krytycznie patrzył na najwyższego zwierzchnika. Jak zeznał później przed trybunałem w Norymberdze, przekonał się, że „Hitler był szaleńcem, który wszystko burzył, a nie patriotą, który chciał zbudować potężne Niemcy". Speer rozważał nawet możliwość zgładzenia Hitlera, choć nie brał udziału w żadnym spisku.



◄ Speer wraz z admirałem Dönitzem podczas wizyty na umocnieniach niemieckich tzw. „Wału Atlantyckiego". Do dziś trwają spory historyków - czy Speer był przekonanym hitlerowcem, czy po prostu sprytnym oportunistą?

(zbiory prywatne)

Przed trybunałem sprawiedliwości

Chociaż Speer uważał swą działalność za apolityczną, został postawiony w stan oskarżenia i był sądzony przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze. 30 września 1946 roku został skazany na 20 lat więzienia, choć ZSRR domagał się kary śmierci przez powieszenie, a później nie dopuścił do przedterminowego zwolnienia Speera z więzienia. Opuścił je dopiero w 1966 roku, po odbyciu całej kary. W tym czasie napisał wspomnienia, w których przedstawił okres współpracy z Hitlerem i wewnątrzpartyjne intrygi, dokument uznany za jeden z najlepszych opisów tamtych czasów.

Zmarł w piętnaście lat po wyjściu z więzienia, podczas wizyty w Wielkiej Brytanii, w londyńskim szpitalu 1 września 1981 roku.

Wojna i postępy technologiczne

Bomby atomowe zrzucone na Hiroszimę i Nagasaki, to wymowne symbole roli, jaką w II wojnie światowej odegrały badania naukowe. Nie należy ich jednak potępiać. W wielu dziedzinach wiedzy dokonał się olbrzymi postęp, a zdobycze myśli technologicznej położyły podwaliny pod współczesny świat nauki.

Jeśli pierwszą wojnę światową można określić mianem „wojny chemii", to druga stała się niezaprzeczalnie „wojną fizyki". Wkład fizyków w opracowanie nowych technologii na potrzeby wojenne przyczynił się nie tylko do głębokich przekształceń w strategii, ale także do zastosowania nowych zdobyczy w życiu cywilnym. To właśnie w latach II wojny światowej rozwinęła się elektronika i jej niezliczone zastosowania; dzięki wykorzystaniu promieniowania podczerwonego udoskonalono technikę wykrywania samolotów oraz namierzania celu: na przykład wyprodukowany w Stanach Zjednoczonych celownik snajperski (*sniperskop*) pozwalał „widzieć" w nocy na odległość 50-60 m.

Równie wielki postęp dokonał się w dziedzinie łączności radiowej. Zmniejszające się rozmiary nadajników i odbiorników ułatwiały ich instalację w każdej sytuacji, a sieć fal krótkich, pokrywająca całą kulę ziemską, używana była masowo przez wszystkie walczące strony w celach informacyjnych i propagandowych.

Wielki postęp dokonał się w dziedzinie łączności.

Największych postępów dokonano w dziedzinie radionawigacji morskiej i lotniczej. Dzięki radarowi opracowano metodę prowadzenia lotu bez widoczności. Rozwój elektroniki pozwolił na skonstruowanie maszyn liczących i pierwszych komputerów. W 1945 r. został uruchomiony pierwszy „mózg elektronowy". To on dokonał obliczeń, które doprowadziły do powstania bomby atomowej.

Postępy w chemii

Również chemia nie pozostała w tyle: potrzeby wojskowe spowodowały gwałtowny rozwój we wszystkich jej dziedzinach. Przemysłowe połączenie węgla i wodoru pozwoliło wyprodukować lekkie węglowodory. Do tablicy Mendelejewa wprowadzono nowe pierwiastki - neptun i pluton. Wynaleziono także liczne tworzywa syntetyczne o istotnym znaczeniu. Tradycyjny kauczuk zastąpiono lateksem, o wiele odporniejszym na zużycie i na

▲ Na okupowanych terytoriach ZSRR niemiecki instruktor partyjny wyjaśnia grupie rosyjskich rolników anatomię krowy. Propaganda Rzeszy próbowała wykazać, że w komunizmie panowały ciemnota i zacofanie.
(AKG)

▼ Pierwsze manipulacje genetyczne na roślinach w niemieckim laboratorium w 1943 r.
(zbiory prywatne)





◀ **Model konstrukcji cząsteczek kryształu wykonany przez niemieckich uczonych.**

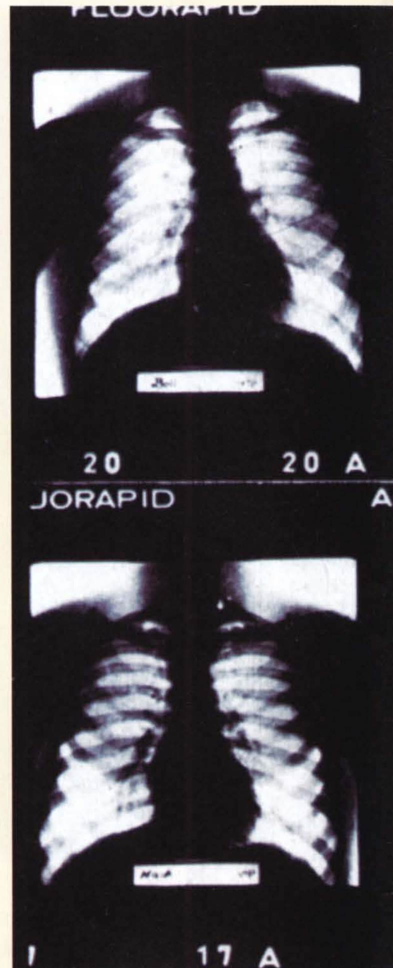
(zbiory prywatne)

▼ **Amerykański mikroskop elektroniczny użyty podczas babań jądra atomu.**

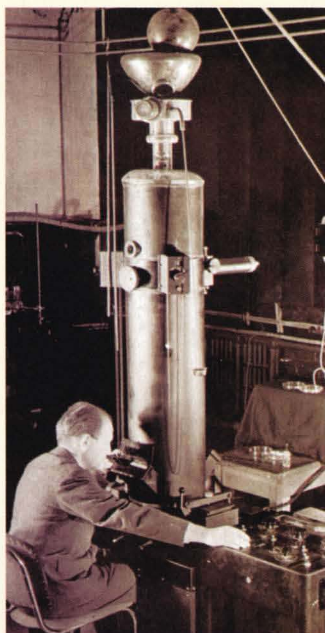
(zbiory prywatne)

▼ **Hodowla wirusa ospy w warunkach *in vitro* w niemieckim laboratorium.**

(zbiory prywatne)



wysoką temperaturę. Do rozwoju nauki przyczyniły się także walki w niecodziennych warunkach klimatycznych. Na przykład wojna na pustyni stworzyła konieczność odsalania wody morskiej. Żołnierze i marynarze byli zaopatrzeni w lekkie aparaty, pozwalające wyeliminować z wody chlorki i sulfaty.



Pierwszeństwo dla badań nuklearnych

Poza badaniami nad systemami wykrywania główny nacisk położono na rozwój fizyki nuklearnej. W Stanach Zjednoczonych otrzymała ona wręcz absolutny priorytet. „Projekt Manhattan" stał się największym w dziejach wspólnym dokonaniem nauki i przemysłu. Na jego potrzeby powstały tajne zakłady przemysłowe, zatrudniające rzesze naukowców wszelkiego kalibru, pracujące nad praktycznym zastosowaniem rozszczepienia jądra atomu. Projektem kierował genialny generał Leslie Groves, a w jego realizacji, która kosztowała dwa miliardy ówczesnych dolarów, wzięło udział 100 000 osób. 2 grudnia 1942 r. na polu do gry w *squasha* Uniwersytetu w Chicago miała miejsce pierwsza kontrolowana reakcja łańcuchowa. Po trzech latach wytrwałych wysiłków, 16 lipca 1945 r. na poligonie w Alamagordo w stanie Nowy Meksyk dokonano pierwszej eksplozji bomby atomowej.

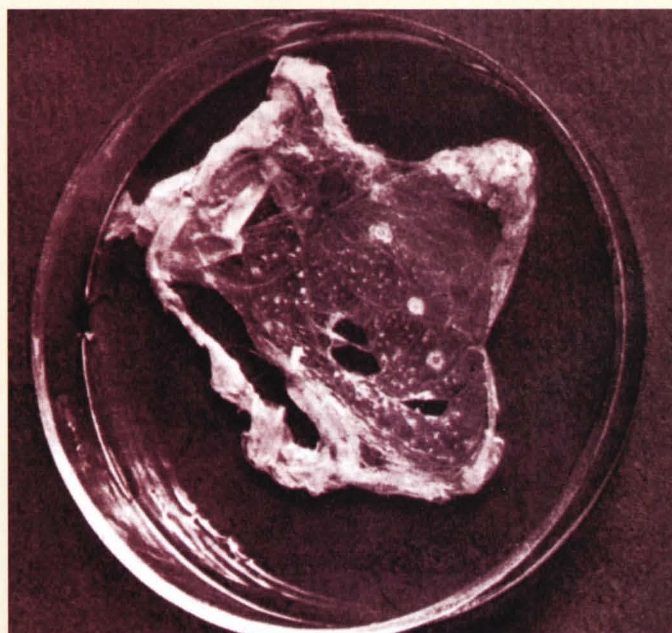
Nacisk położono na rozwój fizyki nuklearnej.

„Projekt Manhattan" dobrze odzwierciedla głęboki przewrót, jaki dokonał się podczas wojny w świecie nauki. Dotychczas postać naukowca kojarzyła się bezdyskusyjnie z troską o pokój i wzrost dobrobytu. Obraz ten zmienił się, gdy wojna i nauka zawarły przymierze: okazało się, że naukowcy walczą u boku wojskowych, a nauka służy zadawaniu śmierci.

Supremacja USA

W ten sposób Stany Zjednoczone skierowały naukę ku nowemu modelowi, który miał przyjąć się na całym świecie. Roczne wydatki na badania i produkcję militarną w amerykańskim budżecie wzrosły między rokiem 1938 a 1945 pięćdziesięciokrotnie. W końcu wojny przewaga USA w dziedzinie fizyki była niezaprzeczalna, podczas gdy w latach trzydziestych dominacja, choć już zagrożona, należała jeszcze do Europy.

Wzrostu potęgi Stanów Zjednoczonych nie da się wyjaśnić jedynie wielkością środków finansowych i organizacyjnych zaangażowanych w rozwój nauki. Znaczną rolę odegrał tu





◀ Medycyna wojenna przyczyniła się do wielkich postępów w dziedzinie fotografii ciała ludzkiego za pomocą promieni X.

(zbiory prywatne)

▼ Fotografia cząsteczki kryształu wykonana niemieckim mikroskopem.

(zbiory prywatne)

odpływ intelektualistów z Europy. Rasistowska polityka hitlerowskich Niemiec spowodowała po roku 1933 napływ naukowców, reprezentujących bardzo wysoki poziom, głównie fizyków. Tak więc jeszcze przed rozpoczęciem wojny centrum nauki światowej zaczęło przesuwać się do Stanów Zjednoczonych.

Po wylądowaniu w Europie Stany Zjednoczone nadal zresztą z ochotą angażowały niemieckich uczonych. Główni specjaliści od sterowanych pocisków rakietowych V-1 i V-2, a wśród nich Werner von Braun, porzucili swe laboratoria na północy Niemiec, by służyć swą wiedzą oddziałom amerykańskim. Wojska alianckie urządziły „polowanie" na specjalistów: celem projektu „Overcast" było zdobycie całego sprzętu dostępnego na terenie Rzeszy i odnalezienie zajmujących się fizyką atomową naukowców, by przewieźć ich następnie do Stanów Zjednoczonych. Kraj ten okazał się więc ekspertem, jeśli chodzi o import zagranicznego potencjału naukowego.

Zamieszanie w Niemczech

Pozostaje pytanie: dlaczego Amerykanie uprzedzili Niemcy i Związek Radziecki w badaniach nad zastosowaniem rozszczepienia atomu? Dlaczego właśnie oni jako pierwsi doprowadzili do skonstruowania (i zastosowania) bomby atomowej?

W końcu wojny przewaga USA w dziedzinie fizyki była niezaprzeczalna

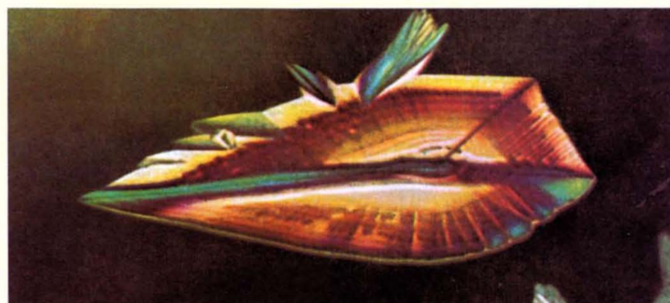
Otóż w roku 1942 w dziedzinie badań nad energią atomową Niemcy znajdowały się na tym samym etapie prac, co Stany Zjednoczone. Później jednak borykająca się z trudnościami na froncie wschodnim Rzesza nie przywiązywała do tej dziedziny nauki tak wielkiej wagi. Naukowcy niemieccy nie dysponowali więc tak komfortowymi warunkami do prowadzenia badań jak ich amerykańscy homolodzy. Nie bez znaczenia było również panujące w niemieckim Sztabie Generalnym przekonanie, że - niezależnie od nakładów - bomba atomowa w żadnym wypadku nie będzie gotowa przed zakończeniem wojny.

Z jednej strony, podjęty trud był znaczny. W czasie, gdy cała ludność była zmobilizowana, wszyscy naukowcy zatrudnieni przy pracach o znaczeniu wojskowym korzystali z przywileju zwolnienia ze służby. W podziemnej fabryce w Mittelwerk, gdzie utraciły życie tysiące internowanych w obozie pracy Dora, toczyły się prace nad samolotami bojowymi i nad rakietami V-1 i V-2, a liczne tajne laboratoria wojskowe nie ustawały w przeprowadzaniu eksperymentów mających na celu wyprodukowanie „Wunderwaffe", mającej odwrócić los kampanii na wschodzie.

Z drugiej strony jednak panująca w Rzeszy anarchia w polityce naukowej, nieustanne konflikty o władzę pomiędzy nazbyt licznymi instytucjami, a także rosnące z latami trudności z zaopatrzeniem doprowadziły do załamania niemieckiej myśli naukowej. Niemałą rolę odegrała tu też prowadzona jeszcze przed wybuchem wojny zacietrzewiona walka przeciwko „nauce żydowskiej" w imię „nauki aryjskiej". Chodziło o oparcie nauki na doktrynie narodowego socjalizmu, co pociągało za sobą nie tylko eliminację naukowców żydowskich, lecz także unicestwienie „żydowskiego ducha", który miał charakteryzować się skłonnością do abstrakcji, przesadnym zastosowaniem matematyki i internacjonalizmem. Głównymi ofiarami tej polityki padły mechanika kwantowa i teoria względności, co znacznie opóźniło niemieckie badania nuklearne. W roku 1933 nauka niemiecka należała do najlepszych na świecie. W roku 1945 hitleryzm i wojna doprowadziły ją niemal do całkowitego upadku.

Zapóźnienie ZSRR

O wyższości Amerykanów świadczy przede wszystkim zdolność przemysłu do przyswajania innowacji i szybkiego ich wdrażania do produkcji. Tego właśnie brakowało Związkowi Ra-



W telegraficznym skrócie

NIEMCY

W poszukiwaniu sił roboczych, a przede wszystkim wykwalifikowanych robotników metalowców Niemcy, po nieudanej we Francji i Luksemburgu akcji, rozpoczęli wywożenie metalowców z Belgii.

„Nowa Polska", 31 X 1942 r.

LONDYN

Robotnicza klasa w całej Brytanii zapomniała wczoraj zupełnie o święcie 1-go maja, a pracą wytężoną święciła ten dzień, odbywając dopiero wieczorem po godzinach pracy kilka zgromadzeń. Komunistyczna partja uchwaliła na zebraniu, by w czasie wojny nie wystawiać swoich kandydatów, ale popierać takich, którzy opowiadają się za energicznym prowadzeniem wojny, jak również postanowiono pogodzić się z Partją Pracy i połączyć wszystkie wysiłki klasy pracującej za programem wojennym rządu.

„Dziennik Związkowy", 2 V 1942 r.

WARSZAWA

W warsztatach kolejowych w Pruszkowie przystąpiono do podziału pracowników na trzy grupy, zależnie od wydajności ich pracy. W celu zachęcenia do wydatniejszej pracy mają wyższe grupy otrzymywać lepsze uposażenia, a przede wszystkim lepsze deputaty żywnościowe. Gdy nie pomaga terror pracy, próbuje się przekupić robotnika polskiego lepszym jedzeniem.

„Czyn", V 1943 r.

BUDAPESZT

Już wojna poprzednia przyspieszyła proces uprzemysłowienia krajów pozaeuropejskich, wojna obecna pozwoli tym krajom na umocnienie i skonsolidowanie zdobytych pozycji. Zjawisko to, z którego niektórzy wieszczą dość ponure horoskopy dla kontynentu europejskiego, w skali światowej jest niewątpliwie pozytywne i być może skutki bezpośrednie nie będą dla Europy tak groźne, jak to się wydaje.

„Tygodnik Polski", 17 X 1943 r.



► **Testy nieprzemakalności na nowym tworzywie syntetycznym w niemieckim laboratorium.**

(zbiory prywatne)

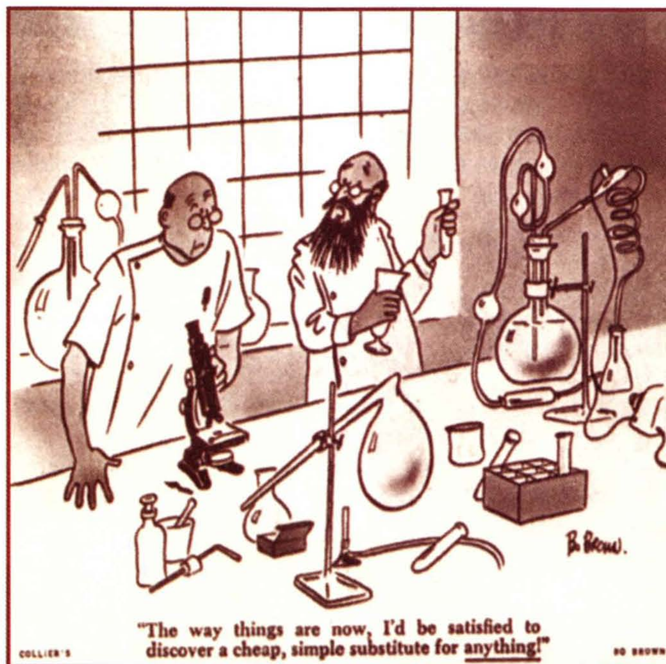
dzieckiemu, by mógł rywalizować z USA. Rząd radziecki podjął decyzję o ograniczeniu wynalazków tak, aby nie zakłócały one produkcji wielkoseryjnej. Bardzo często inżynierowie byli zmuszeni do opóźnienia we wprowadzaniu ważnych innowacji, aby nie ryzykować spowolnienia tempa produkcji. Wybór taki nie tylko pociągnął za sobą wysokie koszta, lecz także spowodował opóźnienie technologiczne ZSRR wobec Stanów Zjednoczonych. Skala tego opóźnienia wzrosła w latach 1941-1945. Nie znaczy to jednak, że nauka radziecka nie posługiwała się zupełnie zdobyczami technologicznymi. Najlepszym tego dowodem zadziwiające w swojej prostocie modele karabinów czy czołgów, które właśnie dzięki ich ilości i łatwości ich obsługi przyczyniły się do zwycięstw Armii Czerwonej.

Niewątpliwie największym krokiem naprzód nauki w latach II wojny światowej było wyprodukowanie bomby atomowej. Błyskawiczne tempo prac, jakie doprowadziło od pierwszego patentu w tej dziedzinie (złożonego w maju 1939 r. w Paryżu przez Fryderyka Joliot, Hansa Halbana i Lwa Kowarskiego) do zastosowania jej dla celów wojskowych w sierpniu 1945 r. dobitnie świadczy o randze, jaką nadano temu zaskakującemu w owych czasach źródłu energii. Zaznaczyło ono nieodwracalny zwrot w dziejach ludzkości, fascynujący i grożący samozagładą. Rozszczepienie jądra atomu niemało przyczyni się to psychozy strachu, jaka legnie u podstaw „zimnej wojny".

Tak więc ścisła współpraca nauki, wojska i przemysłu wprowadziła świat w nową epokę - epokę nauki i techniki. W Stanach Zjednoczonych i w Związku Radzieckim uczeni, choć mniej niezależni, niż przed wojną, dysponowali po raz pierwszy znaczną władzą; znaleźli się na szczycie drabiny społecznej.

Od tego czasu odkrycie naukowe nie pozostawało długo w sferze teorii. W roku 1945 Stany Zjednoczony wyrosły na niekwestionowanego lidera w tej nowej fazie gry. Wśród krajów uprzemysłowionych jedynie one były zdolne do natychmiastowego wprowadzania do codziennych zastosowań najnowszych rozwiązań technicznych. Era techniki miała stać się również erą konsumpcji i postępu technicznego, który - ułatwiając codzienność - coraz bardziej od siebie uzależnia.

HUMOR I SATYRA



▲ **„W obecnej sytuacji byłbym rad odkryć coś taniego i prostego, co mogłoby zastąpić wszystko". Karykatura z prasy brytyjskiej z 1943 r. przytoczona w niemieckim piśmie propagandowym „Signal" dla podkreślenia rzekomo beznadziejnej sytuacji gospodarczej obozu sprzymierzonych.**

(zbiory prywatne)

DO VOLKSDEUTSCHA

Wszystko na jedną stawiasz kartę.
Na żywnościową. Wielkie nieba!
Brzuchem nażartym, nie na żarty
Tyś całą przyszłość swą pogrzebał.

Bo dzisiaj Meinl - to twój Bóg,
Jutro Pakulskim będziesz kadził,
Wszystko ci jedno, jaki próg,
Aby do żłoba zaprowadził.

Diabłu ogarek, Panu Bogu świecę -
Tak marzy ta zdradziecka hydra.
Geszeft z Żydami, z szwabami wiece,
Tu szept, tam krzyk. Ni pies ni wydra.

Gdy bomby huczą nad Warszawą,
Po polsku mruczysz swoją Zdrowaśkę.
Gdy odwołują alarm: „Brawo!
Komm Kaethe", wołasz na swoją Kaśkę

By wilk był syty, cała owca -
W tym widzisz sprytną swoją rację -
Tutaj „Sieg-Heil" dla hitlerowca
Tam złotych 5.-, na konspirację.

„Moskit", 1943 r.

PODOFICER NIEMIECKIEJ „ORGANISATION TODT“

1943 - 1945



Służba paramilitarna powołana dla prowadzenia prac budowlanych i technicznych na zapleczu frontu: budowa lotnisk, magazynów, szlaków komunikacyjnych itp. Kadrę dowódczą i techniczną OT stanowili Niemcy, natomiast wśród niższego personelu, oprócz Niemców, służyło też wielu zmobilizowanych obcokrajowców, nie mających statusu żołnierza - Francuzów, Czechów, Ukraińców, a nieraz i Polaków 1. Hełm wz. 1940 • 2. Polówka wz. 1943 • 3. Kurtka wz. 1940 - dla podoficerów i szeregowych, z patkami wz. 1940 • 4. Opaska wz. 1941 • 5. Spodnie wz. 1940 • 6. Pas oficerski wz. 1934. Noszono również pasy wszelkich dostępnych wzorów • 7. Kabura na pistolet *Lüger P-08* • 8. Menażka wz. 1931 • 9. Manierka wz. 1931 • 10. Buty wzoru żołnierskiego • 11. Gazetka propagandowa OT - „Niemcy potrzebują silnych mężczyzn!“